

GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartal-
nie złp. 12— miesięcznie złp. 4.
Ner pojedynczy gr. 6.

N^o 270

Prenumerata na prowincji z opłatą
pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 4 Października 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 3 Października 1828r.

Wexle.	Kurant Polski.		Gotowe pieniądze	Kurant Polski.		Papiery.	Kurant Polski	
	żądano.	ptacon.		żądano	ptacon.		żąd.	ptacon.
	zł. gr.	zł. gr.		zł. gr.	zł. gr.		zł. gr.	zł. gr.
Amszterdam 250 z. r. 2 mies.	603	602	Złoto Polskie	—	—	Listy zastawne, za 100 złot.	87	86 2/3
Berlin 100 r. tal. 2 mies.	603	602	Imperjały ros.	—	—	Obligacje hypoteczne		75
dito z kr. terminem	606	—	Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20 10	20 8	Assekuracje skarb. 100 złot.		74
Gdańsk, 100 tal. 2 mies.	600	597	dito stare - - -	20 9	20 7 1/2	Obligacje pragskie 100 złota		74
dito z kr. terminem	606	—	dito na passir - -	—	—	Dow. k. centr. likwidacyjnej		—
Hamburg, 300 m. k. 2 mies.	912	909	dito austriackie -	19 28	19 25	dito ditto za żold		35
Lipsk, 100 tal.	627	—	Frydrychsдоры	34 15	34 7 1/2	dito ditto za inne		—
Londyn, 1 funt szter. 3 mies.	41 10	41 6	Pruski kurant 100 tal.	606	—	Zapisy drogowe		75
Moskwa 100 r. b. 1 mies.	179	—	dito bilety kassowe	607 15	—	Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.		—
Petersburg ditto ditto	—	—	Assyua. Ros. 100 rubli	—	178 10	dito ditto ditto w srebrze		—
Paryż, 300 fran. 2 mies.	290	—	Rilety bankowe austriackie	—	—	dito ditto ditto w srebrze		—
Wiedeń, 150 zł. reit. 2 mies.	629	627	Einlösung Scheiny ditto	—	—	dito 5 od 100 w Hamb. Cert.		—
Wrocław, 100 tal. 2 mies.	603	603				dito ditto dit. w Poż. Angl.		—

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Rozkaz dzienny do wojska Polskiego.

W kwaterze głównej w Warszawie dnia 15 (27) wrze-
śnia 1828 roku.

Za Najwyższym Rozkazem.

Liczyć ma starszeństwo.

W korpusie artylllerji i inżynierów.

W baterji pozycyjnej artylllerji konnej gwardji, adju-
tant połowy przy jenerale artylllerji Hauke, z bataljonu
saperów, kapitan klasy I Ignacy Abramowicz, z zosta-
wieniem go przy terazniejszych obowiązkach.

Otrzymują urlopy.

W piechocie.

W pułku liniowym Jego Cesarzewiczowskiej Mości
Wielkiego Xięcia Michała N 1, podporucznik Wyrzy-
kowski, na dni 45, w gubernję grodzieńską. W pułku
3 strzelców pieszych, porucznik Pawlikowski na dni 15
do Krakowa i do Galicji austriackiej. W pułku linjo-
wym Jego Cesarzewiczowskiej mości Wielkiego Xięcia
Konstantego N 3, podporucznik Michałowski, na mie-
siący 2 w wielkie xięztwo poznańskie. W pułku 7 li-
nijowym, podporucznik Strojnowski, na dni 45, w gu-
bernję wołyńską.

W jeździe.

W pułku 3 ułanów, podpułkownik Neiman, na dni

8, do Galicji austriackiej. W korpusie żandarmerji ka-
pitan Urbanowski, na dni 24, w wielkie xięztwo po-
znańskie.

W korpusie kadetów w Kaliszu.

Komendant tegoż korpusu, jenerał brygady Myciel-
ski, na dni 8, w wielkie xięztwo poznańskie i do Wro-
cławia.

Naczelnny Wódz

(podpisano) KONSTANTY

W. X. R.

Zgodno z oryginałem
p. o. szefa sztabu głównego jenerał brygady,
Stemiątkowski.

— Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziem-
skiego. — Uwiadomia interessentów, iż w dniu 1 paź-
dziernika r. b. w obecności komitetu właścicieli listów
zastawnych, odbyło się losowanie listów zastawnych, któ-
re z nich, funduszem umorzenia z bieżącego półrocza
zapłaconemi byż mają.

Wyciągnięto w ogóle:

Litera A.	sztuk 17	na sumnę	Złp. 340,000.
B.	128	„	Złp. 640,000.
C.	493	„	Złp. 493,000.
D.	226	„	Złp. 113,000.
E.	418	„	Złp. 83,600.

Stuk 1282 na sumnę Złp. 1,669,600.

Fundusz umorzenia na półrocze bieżące Złp. 1,668,464 gr: 28
z którego potrąca się na dopłacenie właścicielowi listu zastawnego litera B. Nro 2,105 w przeszłym półroczu wylosowanego Złp. 335 gr: 13

Pozostało zatem na fundusz umorzenia bieżącego półrocza. Złp. 1,668,129 gr: 15
Ze zaś jak wyżej wylosowano Złp. 1,669,600

przezo na list ostatniem ciągnięciem wylosowany lit. B. Nro 62,703 zabrakło funduszu o złotych polskich. 1,470 gr: 15
które będą zapłacone z funduszu umorzenia przyszłego półrocza.

Wykaz szczegółowy listów zastawnych wylosowanych do niniejszej odezwy dotacza się. — W Warszawie dnia 2 października 1828 roku. — Senator wojewoda prezes *Miączyński*. — Pisarz dyrekcji głównej. *Drewnowski*.

— *Dziekan wydziału lekarskiego królewskiego uniwersytetu*. — Podaje do wiadomości, iż uczennice szkoły akuszerki: 1. Marjanna z Nawrockich *Szczepańska*. — 2. Marjanna z Majewskich *Majewska*. — 3. Marjanna z Mejerów *Rożanowska*. — 4. Tekla *Sieklucka*. — 5. Barbara z Weiglow *Moskiewicz*. — 6. Józefa z Piaseckich *Janowska*. — 7. Anna z Szymańskich *Gostyńska*. — 8. Marjanna z Sachertów *Szukowa*. — Po złożonym całokursowym publicznym egzaminie w dniach 24 i 26 b. m. i r. mianowane zostały wyuczonymi akuszerkami i tym końcem otrzymały słosowne patenta. — W Warszawie dnia 30 września 1828 roku. — Dok. *Roliński*. *Brodziński S. U.*

— *Dziekan wydziału lekarskiego królewskiego uniwersytetu*. — W wykonaniu §. 179 ustaw wewnętrznego urzędzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości: iż JP. Michał Biruntowicz po złożonym całokursowym publicznym egzaminie, dnia 27 b. m. i r. otrzymał akademicki stopień *magistra medycyny*. — W Warszawie dnia 30 września 1828 r. — *Dr. Roliński*. — *Brodziński S. U.*

— Pozaonegdaj rozpoczęły się tegoroczne kursa szkoły przygotowawczej do instytutu politechnicznego.

— *Artykuł nadesłany*. Doniesieniem onegdaj było, że w tych dniach na Podwalu w piwnicy znaleziono pieczarkę ważącą funtów 4 i ćwierć; zdaje się iż gruntna Podwalu jest zdolny wydawać taką nadzwyczajność, pamiętam bowiem że roku 1793 w piwnicy dawniej Ludwisarni (Nr. 514) wyrosła tak ogromna pieczarka jakiej podobno nigdy niewidziano, wierzech jęj był długi na łokieć. Zaniesiono ją królowi który kazał z nięj sporządzić potrawę, i jedna wystarczyła na 2 półmiski.

— Numer trzeci pisma periodycznego *Izys polska*, wyszedł z druku. Oto jest spis rzeczy w numerze tym zawartych: O drodze pod rzeką Tamizą, wyjątek z rozprawy Pana Schiick, z rysunkami. — Projekt nowej maszyny parowej obrotowej, Pana Mile, prof. przy uniwersytecie warszawskim z rysunkami. — O młockarni P. Oubriot. O wyrabianiu białego lakiery z szellaku. — Nowy sposób bielienia i przyrządzania włókna lnianego przez P. Emmet. — Papier opierający się zepsuciu w wilgoci przez P. Engel. — Piękne i oszczędnie palące się

świece łojowe. — O wydobywaniu suchej galarety z kości i użytkach tejże. — Niektóre spostrzeżenia nad uprawą kartofli, przez P. Aiton. — O cukrze z soku kłownowego, przez P. Bełzę. — Wzmianka o soli zwanęj szczawianem potażu przez P. Jastrzębskiego. — O ospie owczej przez P. Vierdin. — Wynałazki, odkrycia i t. d. Machina parowa obrotowa. — Kompas polski. — O szkodliwości bawełny na gołej skórze noszonej. — Postrzeżenie nad skutkami chleba razowego i pyłowego. Hodowanie jedwabników sałatą. — Działanie żelaza lanego na żelazo kute. — Gummi Damar Matoo-Cochin, nowy gatunek żywicy. — Rozmaitości: Poprawa wina przez użycie pęcherza zamiast korka. — Sposób aby się pi Jawki łatwiej czepiały. — Aparat do brania miary koniom, na chomonty. — O hartowaniu żelaza w białku z jaj. — Sposób uleczenia zarazy racicznej u owiec. — Prezerwatywa dla owiec w czasie panującej ospy. — Nowe doświadczenia z alkoholem. — Zimowe podkowy.

ROSSJA. — *Z Odessy dnia 5 września*. Fregata łą Flore zawinęła do naszej przystani w nocy z dnia 2 na 3 b. m. Z Warny przybyła tu w czterdziestu godzinach. Na pokładzie tego okrętu znajduje się generał adjutant książę Menżyków; z największą radością donosimy, że jest zdrow o ile spodziewać się można, po ranie odniesionęj. Jeszcze czas niejaki niedozwoli mu ożywić wojsk naszych swemi dobremi rozporządzeniami. Ta fregata wyszła pod żagle 3 rano do Mikołajowa, gdzie książę Menżyków [zamierza zostawać] dopóki nie wyzdrowieje.

Wiadomość od wojska przeciw Turcji działającego, Na pokładzie okrętu Parż d. 29 sierpnia.

Poruszenia pod Szumłą, dnia 26 sierpnia.
Od ostatnięj daty z pod Szumli, to jest od 17 sierpnia nie ważnego tamże nie zaszło. Godziennie dawał się uczuwać większy brak furazów, i nasi furazerowie zmuszeni byli szukać ich o 20 do 25 wiorst. Ta wielka niedogodność będzie przyczyną, iż wojsko nasze opuści pozycję, którą zajmuje. Główna kwatery drugiej armii przeniesie się do Jeni-Bazar, na punkt, gdzie już poszły pociągi i szpitale. Podobieństwem jest, iż poruszenie to wykonane będzie dnia 29 i 31.

Działanie pod Warną dnia 29 sierpnia.
Co dzień postępują roboty oblężenia pod Warną. Bateria nasze utrzymują znaczny ogień, i zmusiły już do milczenia cztery nieprzyjacielskie bastjony, które przedstawiają tylko kupę gruzów. Za ledwie kilka moździerzy ustawionych za fortyfikacjami miasta, rzucają niekiedy bomby, lecz te nieprzeszkadzają bynajmniej naszym robotom. Nadto, okręty linjowe posłane przez flotę z kolei pod twierdzę dają do nięj silnie ognia. Wszystko zapowiada prędko i szczęśliwy koniec tego oblężenia. Cesarz Jmć odprawił w dniu 28 przegląd, 2gięj, 3cięj i 4tęj brygady gwardji i artyllerii i był zadowolniony tak ich wybora postawą po tak długim i trudnym pochodzie, jakoteż zapalem, który je ożywia. Od Petersburga do Kowarny gwardje te nie miały prócz zwyczajnego, tylko dzień jeden spoczynku. Porządek panujący na flocie morza czarnego, i sposób w jaki wykonywa pod okiem Cesarza Jmci wszystkie poruszenia które jęj są przepisane, zasługuje zupełnie na wysokie upodobanie Cesarza Jmci. Brygada strzelców pieszych gwardji, wychodzi dzisiaj dla wspierania

lewym brzegu jeziora Dewno, oddziału, który odebrał rozkaz odciąć osadzie Warny drogę wodną do Burgas. Wczoraj dnia 28 korpus czterechtysięczny Turków, uderzył na Prawodi gdzie się znajduje generał Lejtnant xiaże Madatów. Nieprzyjaciel został ze stratą odparty i xiaże Madatów poszedł dzisiaj za nim w pogoń. Nigdy bardziej nieśtużyło zdrowie Cesarzowi Jmci jak teraz. Każdego ranku Cesarz Jmć przybywa do obozu pod Warną, rozpoczyna prace obłężnicze i powraca na pokład okrętu Paryż, gdzie się znajduje tymczasowie jego główna kwatera. (z D. O.)

ANGLJA. — Z Londyna 19 września. Gazeta Times donosi o rozchodzącej się pogłosce, iż lubo generał Valdez dowodzący na wyspie Madera, schronił się na okręt angielski, wszelako tameczni stronnicy Don Pedra, cofnąwszy się w głąb wyspy i w góry, czynią przysposobienia do dzielnego odporu, a tym sposobem wojsko Don Miguela, które wysiadło na ląd niedaleko Funchal, może być zniewoloné albo do opuszczenia wyspy, albo do połączenia się z przeciwną stroną. — John Bowring (który przetłumaczył wiele poczji polskich na język angielski) ogłosił teraz w Londynie składkę na wsparcie nieszczęśliwych pogorzalców w Abo w Finlandji: w przeciągu dni kilku zebrał 30,000 złp. Gdym zwiedził Finlandją (mówi Bowring) uniwersytet w Abo był w stanie bardzo kwitnącym, miał znaczną liczbę professorów znanych światu z rozległych wiadomości, miasto było stolicą i źródłem oświecenia i cywilizacji całej prowincji. Muzeum historii naturalnej bardzo kosztowne, zbiór narzędzi fizycznych znaczny, biblioteka złożona z przeszło 30,000 tomów, bogata szczególnie w rękopisma niewydane będące ważnymi źródłami do dziejów Finlandji i Szwecji, były przy tym uniwersytecie. Z tej ważnej biblioteki ocalało tylko 800 tomów, reszta stała się pastwą płomieni, a nawet i fundusz przeznaczony na jej zasilenie i powiększanie. P. Bowring powołuje autorów i węgarczy tak angielskich jako i stałegoządu, ażeby się przykładali do jej podźwignienia przez dary dzieł naukowych. To ogłoszenie skutkowało i już bardzo znaczną liczbę xiaż przestały tak rozmaite instytutu paryzkie, jako też i prywatne osoby, dołączyli się oraz do tej ofiary uczeni innych narodów.

— Wysłany do wiechr. Itabayana margr. Palmella z Brazylji goniec, przybył do Londynu z depezsami, w których się znajduje odezwa cesarza brazyjskiego do Portugalczyków. (Udzielimy ją w jutrzejszej gazecie.)

FRANCJA. — Z Paryża dnia 23 września. — Przybył tu goniec z Morei z wiadomościami dochodzącemi do dnia 3 h. m. Właśnie przed jego wyjazdem wylądowała wyprawa w okolicy Koron.

GRECJA. — P. Eynard otrzymał od prezydenta list w którym mu donosi, że cały Peloponez, oprócz jednej wsi, wolny jest od kwarantanny. Prezydent prosi P. Eynard, aby wstrzymywał tych, którzy spieszą służyć Grecji, bo ona ma już tak wielu obrońców, że niewiele z nimi ma począć. Natomiast dziękuje prezydent tym którzy się zatrudniają wychowaniem młodych Greków i życzy, aby one było męzkie, a proste, szczególnież, aby owych młodych ziomków jego nieprzyzyczajano do zbytków, którychby w Grecji nie mogli zaspokajać.

Wleście w nich, mówi prezydent, duszę męzką i oblarzcie ich siłą fizyczną, nieprzeistaczajcie ich ani na Anglików, ani na Francuzów, ani na Niemców; niech będą odrodzonymi Grekami. Rozmawiajcie z nimi często o ich ojezynie i nie tajcie przed nimi wad, jakieś zarzucają; napełnijcie ich wyobraźnie myślą odrolzenia Grecji i zmuszajcie ich do zostania cnotliwymi, bo oni muszą za wzór służyć swoim ziomkom. — Donoszą z Korfu, pod dniem 10 września, że Francuzi zajęli Nawaryn. (G.B.)

HISPANJA. — Dnia 11 września uwięziono w Madrycie wielu obywateli podejrzaných, którzy pod pozorem ubłagania monarchy o utaskawienie, do pałacu tajemnie się dostali. Nie znaleziono przy nich oprócz brzytwy przy jednym z nich, żadnej innej broni. Przy pierwszym przesłuchaniu wyznali wszakże, iż nie jedno już popełnili morderstwo. Nie można jeszcze wiedzieć, czy i teraz mieli jaki zbrodniczy zamiar.

PORTUGALJA. — Rząd kazał przywieść do stanu obronnego warownię Belem i S. Juliao. Mówią, że jest to środek ostrożności przeciw wylądowaniu Brazyleczyków, lub Francuzów. — Z powodu poddania się wyspy Madery miano przez trzy wieczory illuminować stolicę i obchodzić wypadek ten wystrzałami. Lecz gdy się dowiedziano, że córka Don Pedra do Gibraltaru przybyła, zaniechano ten obchód. — Gazety angielskie utrzymują że wyspa Madera jeszcze nie zupełnie poddała się pod rząd Don Miguela. Gubernator jej Valdez nie kapitulował i jakkolwiek wojsko Don Miguela do Funchal wkroczyło, nie zajęło wszakże całej wyspy, której broni dosyć liczna siła, wierna Don Pedrowi. Pomimo tych zapewnień rzecz ma się wcale inaczej; kapitan angielski który dnia 26 sierpnia z okrętem swoim koło Madery płynął, przywiózł wiadomość, że cała wyspa poddała się i rządcą Don Miguela objął wszystkie odnogi administracji. Najmniejszy opór byłby wstrzymał całą wyprawę, ponieważ wszyscy na okrętach złożeni byli chorobą morską. — Gazeta nadworna donosi, że wyspa Portosanto dnia 17 sierpnia Don Miguela uznała. — Uzbrajają drugą wyprawę do Madery, złożoną z 1500 ludzi. — Konfiskacje i aresztowania ciągle trwają; mówią że kommissja śledcza w Oporto ustanowiona, skazała na śmierć 18 osób. — W połnocnej Portugalji pokazały się konstyucyjne bandy Gerylasów. — Don Miguel kazał spieszenie uzbroić okręt, zkąd wnoszą, że ma zamiar sprowadzić do Lizbony płynącą do Anglii siostrę swoją, ale podobniejszą jest do prawdy, że nowo uzbrojony okręt przeznaczony jest przeciw wyspom azorskim. (G. F.)

TURCJA. — Najważniejszym pytaniem w terażniejszej wojnie jest: Jaki los czeka państ o tureckie, chwilejące się i upadające pod ciężarem tyłu nadużyć? Wielu rozumie, że kolejne bunty paszów nieprzywiódą Turcji do upadku. Doświadczenie przekonało, że bunty paszów kończą się z ich śmiercią, pomimo że nieraz dobrze się powodziło ich przeżowi; przekonują o tem bunty Paswana Oglu, Dziezzara i strasznego Ali paszy. Podobnież stanie się po zgonie wieckróla egijskiego. Satripowie nie myślą o ustaleniu dynastji, a nadto wyo-

brażenie własności i dumy patryalchalnej, wywiera sta-
by tylko wpływ na umysły Turków. Ale w Turcji nie
sam jeden jest sułtan z paszami i swemi satellitami.
W Turcji jest dwanaście rozmaitych narodów czyli po-
koleń, które się wzajemnie tak nienawidzą jak wspólnie
gardzą swoimi ciemniejszymi. Gdyby państwo
tureckie upadło, oswoobodziłoby się może w Azji Syryj-
czycy, Arabowie, Kurdowie, Druzowie, Turkomanie
i Ormianie; w Europie Grecy, Słowianie, Albańczykowie
i Wołosi. Na wzór Rzymian utrzymują Turcy podległe
sobie narody w posłuszeństwie przez nie same i system
taki udawał im się dotychczas, ale z upadkiem ich głów-
nej potęgi, ocknęłyby się życie w błędzie zostających
i wzajemnie niszczących się narodów. (G. H.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Albańczykowie.

Albanja jest dawną grecką, czyli macedońską Illy-
rią. W kraju tym używają pisma nowogreckiego i mó-
wią językiem różniącym się od słowiańskiego a może
zabytkiem dawnego illirijskiego, pomieszczonym z wy-
razami greckimi i łacińskimi; Albańczykowie nazy-
wają kraj swój Skip, a siebie samych Skipetas; nazwi-
sko Arnauci, albo Arwanici, jak Turcy zowią, pocho-
dzi z greckiego. Potomkowie greckich Illirijczyków,
którzy zastąpili górami, z kolei opór stawiali szykom
macedońskim, legionom rzymskim i barbarzyńcom pół-
nocnym, szli Albańczykowie zamożni w ludność wzra-
stającą i wojowniczą, w czasie krucjat za losem wojsk,
które w pochodzie dla zdobycia ziemi świętej przez
kraj ich przechodziły. W tym samym czasie wpadli
także do Grecji. Jeszcze dzisiaj mieszkają w części
wschodniej Grecji i na kilku wyspach archipelagu wy-
znający religiję chrześcijańską Albańczykowie. Ale naj-
dziwniejszą jest rzeczą, że siedziby ich znajdują się rów-
nież w górach włoskich zwanych Abruzzami, gdzie do-
chowali język, zwyczaj i ubiór swoich przodków. Zo-
wają ich Szwajcarami greckimi, ponieważ dostarczają
żołnierzy, rozmaitym krajom azjatyckim i europejskim.
Unich zaciągała żołnierza rzeczpospolita wenecka sta-
wnych swoich Stradyotów, o których często wspomina
Filip Kommines i których mylnie nazywa Grekami.
Albanja turecka ma podług niektórych przeszło milion
mieszkańców. Każdy jest tam żołnierzem i podobnie
jak Szwajcarowie u każdego przyjęcie służbę, nie py-
tając się o sprawiedliwość walki. Albańczykowie stu-
żą oddawna Porcie ottomańskiej, nie mają też składają
żołnierzem w wojsko egipskie, który sam
jest Albańczykiem. Przyjmują także służbę u afrykańskich
mocarstw rozbójniczych. W dawnych czasach dostarczali
włoskim książętom i królowi neapolitańskiemu prze-
wyżkę ludności zdatnej do boju pod nazwiskiem gwar-
dji macedońskiej. Wstrzemięźliwi i gospodarni, ale za-
razem lubiący rabować, starają się Albańczykowie o u-
zbieranie w czasie wojny majątku, aby po zawar-
ciu pokoju używać spokojnie w kraju własnym owo-
ców rabunku. Byli oni nieraz groźbą dla Turków, wal-
czyli z nimi pomyślnie pod Skandebiergiem, zbuntowa-
li się przeciw nim r. 1772, a pod Ali paszą Janiny

byliby zawojowali Turcję gdyby, mieli byli wodza mniej
barbarzyńskiego. Kraj ich podzielony na lenności i gmi-
ny, rządzone podług systematu municypalnego, jest de
facto niepodległy; wszakże Porta mianuje ich wyższych
urzędników z pośród Skipetarów, ale i ci urzędnicy nie
tyle zależą od sułtana i nie tyle dowolną mają władzę
ile inni paszowi. Niektóre urzędy są u nich dziedzic-
ne. Alipasza zawojowawszy trzy części Albanji, zniósł
kilku bejów dziedzicznych, ale po jego zgonie zaprowa-
dzono dawny porządek. Albańczykowie ofiarują Tur-
cji usługi swoje bez względu na to czy wyznają chře-
ścijańską lub machometanśką religiję. Pod zręcznym
wodzem, któryby był ich ziomkiem i umiał sobie zie-
dnąć ich zaufanie, mogliby odegrać wielką rolę w tra-
źniejszych okolicznościach. Wszelako nie można im
bardzo ufać, bo ich wiarołomność weszła w przystawie.

Sposób uleczenia zarazy racieźnej u owiec.

Z pomyślnych doświadczeń przekonał się P. Blicher,
właściciel ziemskiej posiadłości, że najpożyteczniej jest
w tym celu słabe racie owiać luianem i szmatami, a
potem codziennie polewać te szmaty drzewnym octem.
Zapewnia on, że tym sposobem udało mu się w krótkim
czasie zleczyć doskonale ową niemoc.

Prezerwatywa dla owiec w czasie panującej ospy.

Następujący środek do tego, poleca radca leśny Haug-
witz. Zetrzeć na proszek i zmięszać: korzenia ziela świę-
tojańskiego (*hypericum perforatum*) łutów dwa i pół;
korzenia ziela zwanego *dziwiecisz bezprętowy*, albo
ziszek przyjemny (*carlina acaulis*) 2½ łuta; ziela *Drja-
kiew ugryżona*, czyli *swierznica* (*scabiosa succisa*)
półtora łuta; szarć siarki 8 łutów; assafetydy jedną dra-
chmę; kamfory pół drachmy; czarnego kminku półtora
łuta. Wszystko mięsza się z solą, i owcom daje 2 lub
3 razy codziennie, szczególnie w ten czas, kiedy w są-
siedztwie ospa panuje. Podana tu ilość wyrachowana
jest dla 800 sztuk owiec.

Nowe doświadczenia z alkoholem.

P. Hensmans, autor pisma o alkoholu, uwieńczonego
przez król. akad. bruxelską, wspierając się na licznych
doświadczeniach, przyszedł do wniosku: że alkohol jest
zawsze takiż sam, z jakichkolwiek otrzymujemy go sub-
stancji; że trudność w rektifikowaniu tego rozeicku po-
chodzi z zawartej w nim substancji tłustej albo odro-
biny eteru octowego, i że te substancje sprawują róż-
ność smaku i zapachu. Kiedy tłusta substancja sa-
ma tylko znajduje się, można ją w części oddzielić za-
pomocą kilku destylacji; lecz użycie tego sposobu ce-
lem odłączenia eteru jest nieskuteczne: w każdym z re-
szta przypadku, do alkoholu rektifikować się mające-
go, przyszedł należy odrobine gryzących alkaliów, so-
dy albo potażu; ponieważ alkali łagodne skuteczne nie
działa. Rezultata te zdają się być ważne dla desty-
latorów wódki z kartofli, syropu i. t. d.

TEATR. Dziś wstęp na scenę J. Pana Karasińskiego,
uczniaka szk. dram: w tragedji *Abufar* czyli *Rodzina
Arabska*; po której nastąpi komedja *Lios na loteryj*.